

Zbigniew Rykiel

## GLOBALIZACJA, UNIONIZACJA I REGIONALIZACJA POLSKIEJ PRZESTRZENI

Artykuł wskazuje, że globalizacja ma odmienny wpływ na procesy rozwoju w krajach wysoko rozwiniętych i „postkomunistycznych”, w których jest ona związana z procesem transformacji. Analizowane są związki między globalizacją a kulturą i rolą języka narodowego. Przedmiotem rozważań są skutki integracji Polski z Unią Europejską dla różnych regionów Polski, określanych w kontekście historycznym, kulturowym i funkcjonalnym.

### 1. Globalizacja polskiej przestrzeni

#### 1.1. Globalizacja a regionalizacja

Istotę globalizacji sprowadza się często do procesu prowadzącego do zmniejszenia się roli państwa w gospodarce<sup>1</sup>. Proces ten wiąże się z dwoma zjawiskami. Pierwszym z nich jest umiędzynarodowienie się kapitału w związku z ekspansją korporacji ponadnarodowych, drugim natomiast odrodzenie się regionalizmu ekonomicznego, tj. wzrost roli regionów jako podmiotu i skali przestrzennej organizacji wymiany<sup>2</sup>. To ostatnie zjawisko wynika z promowania przez rządy powiązań gospodarczych między krajami przez usunięcie barier handlowych, tj. tworzenie obszarów wolnego handlu, unii celnych lub innych porozumień dotyczących uprzywilejowania wzajemnej wymiany handlowej<sup>3</sup>. Tego rodzaju regulacje prawne były szczególnie charakterystyczne dla Europy Zachodniej i Środkowej oraz Ameryki Północnej na początku lat 90.

Obecnie przyjmuje się jednak, że regionalizm ekonomiczny nie musi być przeciwstawieniem globalizacji. Współczesne procesy regionotwórcze traktuje się raczej jako uzupełnienie lub modyfikację umiędzynarodowienia gospodarki<sup>4</sup>. Należy tu jednak odróżnić dwie skale przestrzenne zjawiska określanego

<sup>1</sup> G. Gereffi, „Development factories and the Global Factory”, *Annals of the American Academy of Political and Social Science* 1989, nr 525, s. 92–104.

<sup>2</sup> J.J. Poon, „The Cosmopolitanization of Trade Regions: Global Trends and Implications, 1965–1990”, *Economic Geography* 1997, nr 73, s. 390–404.

<sup>3</sup> R.C. Hine, „Regionalism and the Integration of the World Economy”, *Journal of the Common Market Studies* 1992, nr 30, s. 115–123.

<sup>4</sup> H.D. Palmer, *The New Regionalism in Asia and the Pacific*, Lexington Mass. 1991; R.C. Hine, *op. cit.*

mianem procesów regionotwórczych: wewnątrz krajową i ponadkrajową. Ta pierwsza skala jest dobrze znana z dyskusji na temat teorii regionu ekonomicznego. Procesy regionotwórcze w skali ponadkrajowej rozpatruje się natomiast jako intensyfikację wymiany handlowej w ramach pewnej grupy krajów, zazwyczaj sąsiedzkich, które mogą spontanicznie intensyfikować swe powiązania gospodarcze, niekoniecznie muszą być natomiast powiązane sformalizowanymi umowami integracyjnymi<sup>5</sup>.

## 1.2. Globalizacja w Polsce

Globalizacja w rozwiniętych krajach kapitalistycznych różni się istotnie od globalizacji w krajach postkomunistycznych. W tych pierwszych oznacza ona przede wszystkim zmianę skali przestrzennej powiązań ekonomicznych, a wtórnie również społecznych. W krajach postkomunistycznych natomiast globalizacja oznacza coś więcej, gdyż jest ona nierozzerwalnie związana z procesem transformacji ustrojowej. Globalizacja oznacza tam więc nie tylko włączenie się do światowego systemu gospodarczego, ale również powrót do gospodarki rynkowej w ogóle.

W Polsce transformacji ekonomicznej towarzyszyły dwa zasadnicze złudzenia. Pierwsze z nich wynikało z faktu, że w Polsce – w przeciwieństwie do większości krajów realnego socjalizmu – istniał wyraźny sektor prywatny, wydawało się więc, że to ten właśnie sektor będzie głównym beneficjentem transformacji gospodarczej. Okazało się jednak, że znaczna część istniejącego przed 1990 r. sektora prywatnego w dziedzinie drobnej wytwórczości, handlu i rolnictwa z dużymi trudnościami przystosowuje się do nowych reguł gospodarczych. Główną tego przyczyną leżała w tym, że omawiane tu podmioty gospodarcze były zorganizowane w ten sposób, by dobrze funkcjonować w warunkach socjalistycznej gospodarki niedoborów, rynku producenta i nierównowagi gospodarczej, z trudem natomiast potrafiły reagować na zmieniające się zindywidualizowane potrzeby konsumenta<sup>6</sup>.

Drugie złudzenie polegało z kolei na przekonaniu, że wraz ze zmianą systemu gospodarczego powrócą stare dobre czasy leseferyzmu z charakterystyczną dla niego ograniczoną koncentracją kapitału i niewielką skalą przestrzenną powiązań gospodarczych. Odbudowana gospodarka rynkowa znalazła się jednak w całkiem nowej sytuacji wspomnianego już umiędzynarodowienia kapitału oraz ponadkrajowych procesów regionotwórczych w handlu światowym. W ramach tego ostatniego procesu Polska okresu transformacji uwolniła się od zależności gospodarczej od Związku Radzieckiego, wchodząc w krąg wpływów zdominowanej gospodarczo przez Niemcy Unii Europejskiej<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> J.J. Poon, *op. cit.*

<sup>6</sup> Z. Rykiel, „Globalization and Transformation in Poland”, *GeoJournal* 1998, nr 5, s. 141–144.

<sup>7</sup> J.J. Poon, *op. cit.*

Siedem początkowych lat transformacji gospodarki polskiej (1990–1996) można uznać raczej za okres reorientacji przestrzennej i wzrastającego umiędzynarodowienia powiązań gospodarczych niż globalizacji. Symptomy globalizacji pojawiły się na polskim rynku kapitałowym w październiku 1997 r. Do tego czasu Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie reagowała wyłącznie na wydarzenia krajowe, zachowując niezależność wobec światowych procesów gospodarczych. Prawdopodobnie ta zmieniła się wraz z pojawieniem się kryzysu finansowego w Azji w 1997 r. Można wysunąć hipotezę, że przyłączenie Hongkongu do Chin w lipcu tego roku było najpoważniejszym wydarzeniem, które naruszyło dotychczasową równowagę sił ekonomicznych na Dalekim Wschodzie<sup>8</sup>. Pozostaje bowiem faktem, że poprzedzające to wydarzenie załamanie się rynku finansowego Tajlandii nie wywarło niekorzystnego wpływu na gospodarkę polską. Dopiero załamanie się giełdy w Hongkongu wciągnęło gwałtownie gospodarkę polską w sferę globalizacji. Proces ten przeanalizowano szczegółowo gdzie indziej<sup>9</sup>.

W tym miejscu warto jedynie wspomnieć, że elementem łączącym bezpośrednio polski rynek kapitałowy z gospodarką światową jest krótkoterminowy (spekulacyjny) kapitał międzynarodowy, nie zaś powiązania handlowe Polski z Dalekim Wschodem. Reakcja inwestorów spekulacyjnych na rynkach wschodzących charakteryzuje się znaczną nerwowością, graniczącą w okresach przesileni gospodarczych z histerią, a także tendencją do stereotypowego postrzegania Europy Środkowej i Wschodniej jako obszaru homogenicznego i silnie ze sobą powiązanego gospodarczo.

### 1.3. Globalizacja a kultura

Globalizacja systemów społecznych, zwłaszcza kultury, w tym nauki i techniki, jest związana ze zmianami w technice wymiany informacji. Przeobrażenia te wiąże się zazwyczaj z rewolucją w elektronicznych środkach przekazywania informacji, obejmującą zwłaszcza telewizję satelitarną i kablową oraz Internet, chociaż w przypadku krajów postkomunistycznych nie należy zapominać o roli transformacji politycznej i gospodarczej.

Chociaż telewizja satelitarna i kablowa zrewolucjonizowała ogólny obieg informacji, to Internet i poczta elektroniczna wywarły przemożny wpływ na obieg informacji naukowo-technicznej. Te środki przenoszenia informacji wywierają trojaki wpływ na działalność naukową. Po pierwsze, wpływają one na dostępność informacji, zmniejszając czasochłonność i koszty jej uzyskania. Po wtóre, przyczyniają się do demokratyzacji społeczności naukowców, zwiększając dostępność do informacji dla wszystkich. Po trzecie wreszcie, uprzywilejowują młodsze pokolenie naukowców, lepiej od starszych kolegów obeznane z nowymi technikami komputerowymi.

<sup>8</sup> Z. Rykiel, „Globalization...”, *op. cit.*

<sup>9</sup> *Ibidem.*

Łatwiejszy dostęp do informacji ma wyraźne skutki przestrzenne, oznacza bowiem zmniejszenie się roli odległości i ukształtowanie się aprzestrzennej globalnej społeczności uczonych, a w dającej się przewidzieć przyszłości – zapewne globalnej wioski.

Warto jednak zwrócić uwagę, że rewolucji teleinformatycznej i postępującej za nią globalizacji towarzyszył upadek żelaznej kurtyny, co miało dla Polski istotne skutki polityczne, ekonomiczne i społeczne – również w ich wymiarze przestrzennym. Z punktu widzenia nauki, czy ogólnie kultury, upadek żelaznej kurtyny był jednak dla Polski znacznie mniej korzystny niż dla innych krajów postkomunistycznych. Przyczyną tego był fakt, że w dwubiegunowym świecie okresu zimnej wojny Polska zmonopolizowała po 1956 r. znaczną część kontaktów naukowych (i kulturalnych w ogóle) „obozu socjalistycznego” z Zachodem. Wynikiem otwartości kultury, w tym nauki polskiej na kontakty z Zachodem było umiędzynarodowienie języka polskiego jako *lingua franca* elit intelektualnych europejskich krajów socjalistycznych; był to często jedyny język, w którym obywatele krajów socjalistycznych, w tym naukowcy, mieli szansę zetknięcia się z nowymi ideami naukowymi i kulturalnymi w ogólności. Z drugiej strony język polski pełnił funkcje elitarne w tym przynajmniej sensie, że uczyli się go oficerowie wywiadu i kontrwywiadu państw NATO, zwłaszcza Niemcy i duńscy.

Po upadku żelaznej kurtyny język polski nie jest już natomiast potrzebny ani jako pośrednik między kulturą światową a kulturami narodowymi krajów Europy Środkowej i Wschodniej, ani jako język potencjalnych przeciwników na polu walki dla oficerów z państw NATO. Co więcej, po zjednoczeniu Niemiec można zaobserwować powolny, lecz wyraźny proces wzrostu rangi języka niemieckiego w Europie Środkowej. Język ten nie jest jednak pośrednikiem dla elit intelektualnych, te bowiem nie potrzebują już pośrednictwa, a poza tym język niemiecki – przynajmniej w większej części Polski – był przez wieki raczej nośnikiem kultury technicznej niż wysokiej. Nie zmienia to jednak faktu, że rola języka polskiego maleje.

Proces ten ma niewątpliwy wymiar przestrzenny, przynajmniej jeśli chodzi o przestrzeń społeczną i kulturową. W niej to bowiem dokonują się procesy regionotwórcze w skali ponadkrajowej, analogicznie do procesów zachodzących w przestrzeni ekonomicznej. Wskutek procesu transformacji ustrojowej następuje więc reorientacja przestrzennego układu powiązań z domkniętego w ramach Europy Środkowej i Wschodniej na układ podporządkowany zachodnioeuropejskiemu rdzeniowi ekonomicznemu i kulturalnemu. Wskutek równoległego procesu globalizacji następuje natomiast ujednoclenie przestrzeni kulturalnej Europy przez amerykanizację kultury masowej i nieodwracalny proces upowszechniania się języka angielskiego jako bezprzydawkowej globalnej *lingua franca*.

## 2. Unionizacja polskiej przestrzeni

### 2.1. Polska przestrzeń a przystąpienie Polski do Unii Europejskiej

Przemiany struktury przestrzeni ekonomicznej Polski w ciągu najbliższych dwóch dziesięcioleci będą zależeć od tego, jak skutecznie Polska poradzi sobie z dwoma wyzwaniami: 1. wyzwaniem bezpieczeństwa, związanym z jej członkostwem w NATO, oraz 2. wyzwaniem cywilizacyjnym, związanym z jej ewentualnym członkostwem w Unii Europejskiej<sup>10</sup>. Przedmiotem dalszych rozważań będzie to drugie wyzwanie.

Wyzwanie to jest związane z faktem, że struktury przestrzenne charakteryzują się znaczną stabilnością, a nawet inercją. Prostą tego ilustracją jest znaczna trwałość dawnych granic zaborowych na obszarze Polski po ośmiu dziesięcioleciach od ich formalnej likwidacji. Trwałość tę można zilustrować trzema przykładami: 1. różnic poziomu rozwoju gospodarczego między zachodem a wschodem Polski, 2. ogólnego układu linii kolejowych oraz 3. rozkładu przestrzennego preferencji i zachowań wyborczych.

W kontekście wyzwania cywilizacyjnego, jakim jest dla Polski przystąpienie do Unii Europejskiej, trzeba również wspomnieć o trwałości wpływu, jaki na polską przestrzeń wywarło istnienie żelaznej kurtyny. Polska międzywojenna była wprawdzie krajem biednym, nie tak jednak biednym jak większość ówczesnych państw Europy Południowej i Wschodniej – od Portugalii i Hiszpanii, przez południowe Włochy i Grecję po Finlandię. Względne pogorszenie się sytuacji Polski na tle krajów europejskich – nie tylko w wymiarze ekonomicznym, lecz również ogólnocywilizacyjnym – nastąpiło dopiero wskutek wytyczenia żelaznej kurtyny. Skutkiem ewentualnego pozostania Polski poza Unią Europejską mogłaby więc być petryfikacja wpływu żelaznej kurtyny na długie dziesięciolecia, a może i wieki.

### 2.2. Polska przestrzeń a jej unionizacja

Badania opinii publicznej wskazują na masowe, lecz malejące z upływem czasu poparcie dla przystąpienia Polski do Unii Europejskiej<sup>11</sup>. Poparcie to odnosi się jednak przede wszystkim do ogólnych haseł powrotu Polski do Europy, podczas gdy słabo uświadamiane są skutki ekonomiczne, społeczne i przestrzenne przystąpienia Polski do Unii.

<sup>10</sup> A. Kukliński, „Europejski kontekst przekształceń polskiej przestrzeni” (w:) J. Kołodziejcki (red.), *Koncepcja polityki przestrzennego zagospodarowania kraju Polska 2000 plus*, t. I: *Hipoteza*, Warszawa 1995, s. 39–48.

<sup>11</sup> Z. Rykiel, W.M. Gaczek, „The Expected and Perceived Spatial Consequences of Poland's Accession to the European Union” (w:) M. Ingham (red.), *Beyond Boundaries II: New Europe... Pan-Europe? Trajectories and Destinations*, University of Salford, Salford, w druku.

W tym kontekście warto więc podkreślić, że przystąpienie Polski do Unii Europejskiej z pewnością spowoduje dalsze zróżnicowanie szans rozwojowych poszczególnych regionów. Wynika to zarówno z logiki przemian postfordystowskich w gospodarce, jak i z mechanizmów funkcjonowania redystrybucji środków finansowych w ramach wspólnej polityki rolnej i funduszy strukturalnych Unii Europejskiej<sup>12</sup>. Z tego punktu widzenia można mówić o szansach, zagrożeniach i wyzwaniach przestrzennych<sup>13</sup>.

Kategorią szans przestrzennych można objąć te regiony, które mogą się spodziewać wzrostu swej bezwzględnej lub względnej roli ekonomicznej po przystąpieniu Polski do Unii. Z pewną przesadą można więc stwierdzić, że regiony te są skazane na sukces.

Kategorią wyzwań przestrzennych można objąć te regiony, które mogą oczekiwać wzrostu swej bezwzględnej lub względnej roli ekonomicznej po przystąpieniu Polski do Unii, pod warunkiem wszakże, iż zostanie podjęty wysiłek mający na celu wykorzystanie ich zmienionej sytuacji w nowym kontekście europejskim, a może i światowym. Nie ma przy tym gwarancji, że regionom tym się powiedzie, zwłaszcza jeśli wyzwania nie zostaną podjęte. Wyzwania te dotyczą przede wszystkim turystyki, handlu ze Wschodem, wysokotowarowego rolnictwa i nowoczesnego przemysłu.

Kategorią zagrożeń przestrzennych można z kolei objąć te regiony, które mogą się spodziewać pogorszenia swej bezwzględnej lub względnej roli ekonomicznej po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Z pewną przesadą można więc stwierdzić, że regiony te są skazane na porażkę na wspólnym rynku europejskim.

Lokalizację przestrzenną tych trzech kategorii omówiono szczegółowo gdzie indziej<sup>14</sup>. Ogólnie można stwierdzić, że szanse przestrzenne odnoszą się do trzech obszarów: 1. pasa południkowego od Gdańska przez Bydgoszcz i Poznań po Wrocław i Opole, 2. równoleżnikowej osi rozwoju od Słubic przez Poznań i Łódź do Warszawy oraz 3. zachodniej części polskich Karpat. Zalety tych obszarów to, odpowiednio, wysoko produktywne rolnictwo, intensywnie rozwinięty handel oraz mobilna i wykwalifikowana siła robocza.

Wyzwania przestrzenne odnoszą się do czterech dziedzin gospodarki i obejmują cztery obszary: 1. wybrzeże Bałtyku, Pojezierze Mazurskie, Suwalszczyznę i Sudety w dziedzinie turystyki; 2. potencjalną oś rozwoju od Warszawy po Terespol w dziedzinie handlu ze Wschodem; 3. Lubelszczyznę i południową Kielecczyznę w dziedzinie rolnictwa, ze względu na urodzajne, lecz wciąż bardzo tradycyjnie wykorzystywane gleby; 4. region katowicki w dziedzinie przemysłu jako rozległy rynek pracy i konsumpcyjny z niezbyt wysoko wykwalifikowaną,

<sup>12</sup> G. Gorzelak, B. Jałowiecki, „Strategie polskich regionów w procesie integracji europejskiej”, *Samorząd Terytorialny* 1999, nr 1–2, s. 29–62.

<sup>13</sup> Z. Rykiel, „Skutki przestrzenne przystąpienia Polski do Unii Europejskiej” (w:) A. Kukliński, K. Pawłowska (red.), *Program Leonardo da Vinci a rozwój regionalny i lokalny*, Nowy Sącz 1998.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

lecz zdyscyplinowaną siłą roboczą z jednej strony, a zbyt rozbudowanym na obecne potrzeby sektorem wydobywczym z drugiej.

Zagrożenia przestrzenne dotyczą czterech obszarów: 1. pogranicza zachodniego, które po faktycznej likwidacji granicy ekonomicznej z Niemcami straci swe obecne korzyści lokalizacyjne; 2. pogranicza wschodniego, którego pozycja pogorszy się wskutek rosnącej konkurencji spoza granicy; 3. podupadłych gospodarczo obszarów zachodniej Polski, zwłaszcza popegeerowskich obszarów Pomorza Zachodniego; 4. słabo rozwiniętych obszarów dawnej Kongresówki.

Wart podkreślenia jest fakt, że zróżnicowanie szans rozwojowych poszczególnych regionów Polski po jej przystąpieniu do Unii Europejskiej jest niedoceniane, a nawet bagatelizowane. Powszechnie podkreśla się korzyści, jakie odniesie Polska „w ogóle” po przystąpieniu do Unii. W tym miejscu warto więc szczególnie podkreślić następujące fakty:

1. samo przystąpienie Polski do Unii nie jest wydarzeniem jednoznacznie pozytywnym, jednoznacznie negatywnym wydarzeniem byłoby natomiast pozostanie Polski poza Unią;

2. przystąpienie Polski do Unii będzie miało pozytywne skutki dla niektórych regionów, dla innych będzie poważnym wyzwaniem rozwojowym, a dla jeszcze innych może być niekorzystne;

3. głównym beneficjentem regionalnym przystąpienia Polski do Unii będzie prawdopodobnie Wielkopolska;

4. absolutnym beneficjentem przystąpienia Polski do Unii będzie Warszawa, która jednak zwiększy, być może znacznie, swą przewagę cywilizacyjną nad pozostałą częścią Mazowsza;

5. przystąpienie Polski do Unii będzie poważnym wyzwaniem rozwojowym dla zachodniego pogranicza Polski; względna, a może nawet bezwzględna pozycja ekonomiczna większej części tego obszaru może się pogorszyć;

6. również pozycja ekonomiczna wschodniego pogranicza Polski może się pogorszyć, zwłaszcza w przypadku skutecznych przemian rynkowych na wschód od granic Polski;

7. teza, że po przystąpieniu Polski do Unii wszystkim będzie lepiej, a różnice będą dotyczyć tylko skali ogólnej poprawy, jest niebezpiecznym populizmem;

8. w promowaniu pożytków płynących z przystąpienia Polski do Unii nawet dla regionów, których sytuacja ekonomiczna w krótkim horyzoncie czasowym się pogorszy, należy kłaść nacisk na fakt, że bez przystąpienia Polski do Unii sytuacja tych regionów w długim horyzoncie czasowym pogorszyłaby się nieporównanie bardziej.

### **3. Regionalizacja polskiej przestrzeni**

#### **3.1. Regionalizacja a regionalizm ekonomiczny**

Rozważania dotyczące regionalizacji polskiej przestrzeni nawiązują, z jednej strony, do nowej fazy procesów regionotwórczych, z drugiej zaś do pojęcia

regionalizmu ekonomicznego. Przez to ostatnie pojęcie rozumie się – w wąskim sensie – polityczne ruchy regionalne zmierzające do autonomii gospodarczej danego regionu<sup>15</sup>. W szerszym sensie przez pojęcie regionalizmu ekonomicznego można natomiast rozumieć wszelkie istotne różnicowania przestrzenne mogące rzutować na kształtowanie się odmiennych postaw wobec gospodarki i gospodarności<sup>16</sup>.

Dyskusję na temat regionalizmu ekonomicznego warto rozpocząć od uświadomienia sobie faktu, że regionalizm ten może się odnosić do czterech rodzajów układów przestrzennych. Są nimi: region sentymentalny, behawioralny i kulturowy oraz strefa cywilizacyjna.

Regiony sentymentalne są regionami konstytuowanymi przez sentymenty społeczne w skali regionalnej czy – szerzej – tożsamość regionalną. Do tych właśnie regionów odnosi się świadomość regionalna, zarówno ich mieszkańców, jak i osób z zewnątrz<sup>17</sup>.

Regiony sentymentalne są głęboko zakorzenione w historii. Nie wdając się w tym miejscu w szczegóły i pomijając towarzyszące im różnice poglądów, można stwierdzić, że dzielnice historyczne, które wyrosły przed tysiącleciem z państweczek plemiennych, uznaje się ogólnie za podstawowe regiony sentymentalne Polski. Do modyfikacji tego układu wyjściowego przyczyniły się trzy główne procesy historyczne:

1. ekspansja terytorialna Polski na wschód i północo-wschód od granic piastowskich oraz związany z tym proces historyczny rozwoju kresów i roli kresowości w kulturze polskiej<sup>18</sup>, w tym i w regionalizacji sentymentalnej;

2. dziewiętnastowieczna industrializacja i związane z nią procesy regionotwórcze, zwłaszcza na wododziale Odry i Wisły, w warunkach stuletniej stabilności granic międzyzaborowych;

3. względna stabilność podziału administracyjnego w ćwierćwieczu 1950–1975 w warunkach silnej centralizacji państwa, wynikającej z niej uniformizacji terytorialnej przestrzennego układu powiązań społeczno-gospodarczych oraz propagandy tego układu terytorialnego.

Regiony behawioralne są regionami konstytuowanymi przez zachowania przestrzenne ludzi. Dla codziennych zachowań przestrzennych podstawowe znaczenie mają potrzeby egzystencjalne, nie zaś sentymenty.

Regionalizacja behawioralna ściśle nawiązuje do struktury systemu osadniczego. W Polsce można wyróżnić dwa szczeble regionów i ośrodków regionalnych: makroregionalne i mezoregionalne. Na szczeblu makroregionalnym

<sup>15</sup> Z. Rykiel, „Typologia ruchów regionalnych w Polsce” (w:) K. Handtke (red.), *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość*, Warszawa 1993.

<sup>16</sup> Z. Rykiel, „Regionalism and Economic Transformation” (w:) F.E.I. Hamilton (red.), *Processes and Problems of Spatial Economic Restructuring in Poland*, London, w druku.

<sup>17</sup> Z. Rykiel, „Badanie świadomości regionalnej – przykład regionu katowickiego”, *Przegląd Geograficzny* 1985, nr 57, s. 37–58; *idem*, „Regional consciousness in the Katowice Region, Poland”, *Area* 1985, nr 17, s. 285–293.

<sup>18</sup> Z. Rykiel, „Kresy zachodnie w Polsce” (w:) K. Handtke (red.), *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, Warszawa 1997, s. 201–228.



istnieje 11 ośrodków regionalnych<sup>19</sup>, na szczeblu mezoregionalnym natomiast około 40 ośrodków regionalnych i związanych z nimi regionów behawioralnych<sup>20</sup>. Ogólnie zatem regiony behawioralne, często zwane funkcjonalnymi<sup>21</sup>, nawiązują do regionów miejskich zogniskowanych wokół 11 ośrodków makroregionalnych (makroregiony behawioralne) lub około 40 ośrodków mezoregionalnych (mezoregiony behawioralne).

Regiony kulturowe są regionami konstytuowanymi przez specyficzną kulturę regionalną – materialną i niematerialną. Obejmuje ona tożsamość regionalną – wraz z gwarami, dialektami i językami regionalnymi.

Początkowo regiony kulturowe w Polsce pokrywały się z podstawowymi dzielnicami kraju. Wraz z rozwojem kultury ogólnonarodowej, w tym również ogólnopolskich norm językowych, regiony kulturowe wiązano w coraz większym stopniu z kulturami regionalnymi. Wraz z zaawansowaniem procesów urbanizacji, a zwłaszcza dwudziestowiecznej industrializacji, kultury regionalne w coraz większym stopniu sprowadzały się do kultur ludowych, a suma tych regionów była daleka od wyczerpania obszaru Polski. Zbiór regionów kulturowych Polski został znacznie zredukowany w wyniku powojennych przesiedleń ludności i związanego z nimi wykorzenienia kulturowego większości zbiorowości regionalnych. Obecnie regiony kulturowe ograniczają się więc do tego, co B. Jałowicki<sup>22</sup> nazywa regionami reliktowymi. Jest możliwe, ale wcale nie pewne, że liczba regionów kulturowych Polski może się zwiększyć w przypadku stabilności terytorialnego podziału administracyjnego, umacniania samorządowego ustroju województw i towarzyszącego temu procesowi przekształcania się zbiorowości terytorialnych w społeczności regionalne<sup>23</sup>.

Strefy cywilizacyjne są związane z odmiennymi sposobami przechodzenia między kolejnymi formacjami społecznymi. Na ziemiach polskich odnosi się to zwłaszcza do przechodzenia od feudalizmu do kapitalizmu.

We współczesnej Polsce można wyróżnić cztery strefy cywilizacyjne: porosyjską, poaustriacką, popruską i odzyskaną. Strefy te nawiązują do podziału zaborowego Polski, który w stuleciu 1815–1914 został utrwalony stabilnością granic politycznych i dokonany wówczas uprzemysłowieniem, przebiegającym odmiennie w każdym z zaborów. Powojenne powiększenie Polski na zachodzie o ziemie zwane odzyskanymi spowodowało ukształtowanie

<sup>19</sup> Z. Rykiel, A. Żurkova, *Migracje między miastami: systemy krajowe i regionalne*, Wrocław, *Prace Geograficzne* 1981, nr 140, s. 138–188.

<sup>20</sup> Z. Rykiel, A. Żurkova, „Regionalne systemy osadnicze i ośrodki regionalne”, *Czasopismo Geograficzne* 1984, nr 56, s. 19–41.

<sup>21</sup> P. Korcelli, „Regiony miejskie w systemie osadniczym Polski” (w:) K. Dziewoński, P. Korcelli (red.), *Studia nad migracjami i przemianami systemu osadniczego w Polsce*, Wrocław, *Prace Geograficzne* 1981, nr 140, s. 189–212.

<sup>22</sup> B. Jałowicki, „Przestrzeń historyczna, regionalizm, regionalizacja” (w:) *idem* (red.), *Oblicza polskich regionów*, Warszawa 1996, seria: *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 17(50), s. 19–88.

<sup>23</sup> M. Szczepański, „Od zbiorowości terytorialnych do społeczności regionalnych”, *Studia Regionalne i Lokalne*, w druku.

się czwartej strefy cywilizacyjnej. Jej odrębność od zaboru pruskiego wynika z dokonanych tam przesiedleń ludności i powstania długotrwałego rozziemia między wysoko rozwiniętą infrastrukturą techniczną tych ziem a postawami i zachowaniami nowych ich mieszkańców, z infrastrukturą tą nieobeznanych. Z tego właśnie powodu delimitacja czwartej strefy cywilizacyjnej powinna nawiązywać bardziej do jej dziejów społecznych niż politycznych; wynika z tego sensowność zaliczania wschodniej Opolszczyzny raczej do strefy popruskiej niż odzyskanej.

Niektóre badania empiryczne sugerują<sup>24</sup>, że regionalizm ekonomiczny w Polsce w największym stopniu kształtują cztery strefy cywilizacyjne. Jest to tym ciekawsze, że strefy te nie są regionami *sensu stricto*, trudno bowiem byłoby wykazać ich węzłowość. Niektórzy autorzy błędnie natomiast utożsamiają te strefy z regionami kulturowymi<sup>25</sup> lub „regionami historycznymi”<sup>26</sup>. Rolę stref cywilizacyjnych w kształtowaniu regionalizmu ekonomicznego w Polsce poddano weryfikacji empirycznej w dalszej części niniejszego opracowania.

### 3.2. Regionalizacja szans rozwojowych w Polsce

W. Surażska<sup>27</sup> przeprowadziła analizę szans rozwojowych nowych powiatów grodzkich i terytorialnych. Przedstawiono „wskaźnik potencjału rozwojowego” jako wynik analizy czynnikowej zbioru danych obejmujących:

1. poziom lokalnej infrastruktury:
  - głównie liczbę abonentów Telekomunikacji Polskiej SA;
2. aktywność gospodarczą:
  - liczbę prywatnych przedsiębiorstw,
  - poziom zatrudnienia;
3. aktywność obywatelską:
  - frekwencję w wyborach parlamentarnych w 1997 r.,
  - liczbę fundacji i stowarzyszeń społecznych;
4. wysokość inwestycji samorządowych.

Jako wskaźnik potencjału rozwojowego zinterpretowano czynnik pierwszy, wyjaśniający ponad 75% zmienności.

W niniejszym opracowaniu bardziej szczegółowej analizie poddano 65 powiatów grodzkich. Przyjęto, że są one ośrodkami regionalnymi i podregionalnymi, za których pośrednictwem rozwój – według klasycznych sformułowań teorii rozwoju regionalnego – przenika w dół hierarchii osadniczej.

<sup>24</sup> J. Hryniewicz, B. Jałowiecki, *System polityczny a rozwój gospodarczy*, Warszawa 1997 seria: *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 20(53).

<sup>25</sup> B. Jałowiecki, *op. cit.*

<sup>26</sup> J. Hryniewicz, B. Jałowiecki, *op. cit.*; G. Gorzelak, B. Jałowiecki, *Koniunktura gospodarcza i mobilizacja społeczna w gminach '95*, Warszawa 1996 seria: *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 6(49).

<sup>27</sup> W. Surażska, „Potencjał rozwojowy powiatów”, *Rzeczpospolita* z dn. 10.09.1998, nr 221(5072), s. 8.

Obliczony przez W. Surażską<sup>28</sup> wskaźnik potencjału rozwojowego powiatów grodzkich poddano analizie w siedmiu układach terytorialnych:

1. wg poszczególnych powiatów grodzkich;
2. wg średnich dla 49 małych województw;
3. wg średnich dla 17 starych województw;
4. wg średnich dla 16 nowych dużych województw;
5. wg średnich dla 15 klas sentymentalnych, obejmujących 14 regionów sentymentalnych („historycznych”) i klasę miast o niepewnej przynależności regionalnej;
6. wg średnich dla 11 makroregionów behawioralnych (funkcjonalnych);
7. wg średnich dla czterech stref cywilizacyjnych.

Analiza obejmowała międzyregionalną wariację potencjału rozwojowego, nie zaś wariację wewnątrzregionalną. Delimitacja poszczególnych klas przestrzennych (regionów) jest w większości przypadków oczywista. W przypadku stref cywilizacyjnych Bytom, Zabrze i Gliwice zaliczono do strefy popruskiej, nie zaś do odzyskanej. Delimitację 15 sentymentalnych klas przestrzennych i 11 makroregionów behawioralnych przedstawiono gdzie indziej<sup>29</sup>.

Obliczono wariacje średnich wskaźników dla każdego z siedmiu analizowanych układów terytorialnych. Zgodnie z ogólnymi prawidłowościami statystycznymi, można było oczekiwać dodatniej korelacji między liczbą analizowanych jednostek terytorialnych a wariacją wskaźnika potencjału rozwojowego lub – co na to samo wychodzi – ujemnej korelacji między wariacją tego wskaźnika a średnią wielkością analizowanych jednostek terytorialnych. Jak wynika z tabeli 1, tę oczekiwaną zależność stwierdzono jednak jedynie w odniesieniu do różnic między jednostkami o różnych skalach przestrzennych, tj. 65 powiatami grodzkimi, 49 małymi województwami i je-

Tab. 1. Analiza wariacji potencjału rozwojowego powiatów grodzkich w różnych układach terytorialnych

Układ terytorialny	Wariacja
65 powiatów grodzkich	1,103
49 małych województw, 1975–98	0,632
17 starych województw sprzed 1975 r.	0,274
16 dużych województw od 1999 r.	0,292
14 (+1) regionów sentymentalnych	0,326
11 makroregionów funkcjonalnych	0,305
4 strefy cywilizacyjne	0,306

Źródło: Obliczenia własne wg danych W. Surażskiej (1988).

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> Z. Rykiel, „Regionalizm ekonomiczny a regionalizacja szans rozwojowych” (w:) J. Łoboda (red.), *Globalizacja a region, regionalizacja i regionalizm*, Wrocław, w druku.

dnostkami makroregionalnymi. Im mniejsze, a więc bardziej liczne, były to jednostki, tym większe było zróżnicowanie (wariancja) wskaźnika ich potencjału rozwojowego.

Prawidłowość ta nie odnosiła się jednak do analizy różnych układów terytorialnych na tym samym szczeblu (makroregionalnym). Jest to tym ważniejsze, że do tego właśnie szczebla odnosi się z reguły regionalizm ekonomiczny. Na szczeblu tym różnice wariancji nie są generalnie duże. Ogólnie jednak najmniejszą wariancję potencjału rozwojowego wykazują układy 17 starych i 16 nowych dużych województw. Z drugiej strony największą wariancję potencjału rozwojowego wykazuje układ regionów sentymentalnych („historycznych”). Wariancja ta jest nawet większa niż w przypadku czterech stref cywilizacyjnych.

Wyniki te nie powinny dziwić, regiony sentymentalne w największym bowiem stopniu nawiązują do zróżnicowań postaw ludzkich, na których podstawie może się rozwinąć regionalizm ekonomiczny. Strefy cywilizacyjne okazały się natomiast zbyt heterogeniczne, by móc rywalizować o prymat z regionami sentymentalnymi.

Fakt, że zróżnicowanie potencjału rozwojowego w obecnym podziale administracyjno-terytorialnym należy do najmniejszych, będzie zapewne powodem satysfakcji polityków zajmujących się rozwojem regionalnym. Warto jednak zwrócić uwagę, że satysfakcja ta jest uzasadniona tylko o tyle, o ile interesują nas zróżnicowania między podmiotami polityki regionalnej państwa. Nie zmienia to natomiast faktu znacznych różnic szans rozwojowych w Polsce w układzie terytorialnym. Można zresztą dodać, że zróżnicowanie potencjału rozwojowego w przekroju 17 starych województw jest jeszcze mniejsze; w tym więc kontekście opór koalicji rządowej wobec prezydenckiego projektu struktury terytorialnej państwa można uznać za nieracjonalny i czysto polityczny.

Z punktu widzenia regionalizmu ekonomicznego analiza zróżnicowań przestrzennych szans rozwojowych w różnych układach terytorialnych prowadzi przede wszystkim do wniosków negatywnych. Jak wykazano w innym miejscu<sup>30</sup>, wśród obszarów o największych szansach rozwojowych w żadnym z układów terytorialnych nie ma strefy porosyjskiej; w każdym natomiast z analizowanych układów terytorialnych najniższe miejsce zajmuje region katowicki, z wyjątkiem samych Katowic.

#### 4. Zakończenie

Pierwszy etap reformy samorządowej przyniósł istotne impulsy rozwojowe małym miastom. Drugi etap reformy może zaowocować impulsami rozwojowymi dla regionów. Przeprowadzona analiza zdaje się wskazywać, że wśród regionów, które najlepiej wykorzystają szanse tej reformy, nie znajdują się ani ziemie byłego zaboru rosyjskiego (z istotnym wyjątkiem Warszawy), ani nowe województwo śląskie.

<sup>30</sup> Z. Rykiel, „Regionalism and Economic Transformation”, *op. cit.*